

*Ilona Florczak*

**WALKA JĘDRZEJA MORACZEWSKIEGO O MANDAT POSELSKI  
PODCZAS PIERWSZYCH WYBORÓW POWSZECHNYCH  
DO AUSTRIACKIEJ RADY PAŃSTWA W 1907 ROKU**

Jędrzej Moraczewski (1870–1944), premier, działacz polityczny i związkowy, jeden z przywódców ruchu robotniczego w II Rzeczypospolitej, rozpoczął karierę polityczną w zaborze austriackim. Jak wiadomo, politycy polscy wywodzący się z Galicji, w tym również socjaliści, w końcu XIX i w początkach XX w. mieli swobodę działalności zagwarantowaną konstytucją ogólnopaństwową. System parlamentarny monarchii habsburskiej gwarantował czynny udział przedstawicieli różnych narodów i opcji politycznych w życiu publicznym. Ponadto pozwalał na realizację programu politycznego na drodze prawnej, w formie ustaw i rozporządzeń uchwalonych przez organy państwowe. Te warunki wpływały na ukształtowanie typu działacza socjalistycznego walczącego o „sprawiedliwość społeczną” z trybuny sejmowej, na łamach legalnej prasy, działającego w samorządzie terytorialnym, organizacjach zawodowych, kulturalnych i oświatowych oraz w ruchu spółdzielczym. W takiej rzeczywistości politycznej Jędrzej Moraczewski zdobył doświadczenie parlamentarne, pełniąc obowiązki poselskie i prowadząc inne formy działalności społecznej, nabywał kwalifikacje umożliwiające w przyszłości zajmowanie wysokich urzędów państwowych w niepodległej Polsce.

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie przebiegu kampanii wyborczej Jędrzeja Moraczewskiego podczas pierwszych powszechnych wyborów do austriackiej Rady Państwa, najwyższego organu ustawodawczego monarchii, oraz początki jego działalności politycznej. Jego celem jest również próba ukazania, na przykładzie starań o mandat polskiego socjalisty, charakterystycznych dla Galicji metod walki wyborczej.

Po blisko półtorarocznej walce, trwającej od połowy 1905 r., w parlamencie monarchii austro-węgierskiej uchwalono nową czteroprzymiotnikową ordynację wyborczą. Po raz pierwszy prawo do wyboru przedstawicieli do Rady Państwa miało charakter powszechny i obejmowało mężczyzn po ukończeniu 21. roku życia.

Przed Polską Partią Socjalno-Demokratyczną (PPSD) stało teraz nowe zadanie – zdobycie poparcia jak największej liczby wyborców w rozpisanych 19 lutego 1907 r. wyborach. Na terytorium Galicji rozpoczęła się kampania wyborcza, do której socjaliści przygotowywali się już wcześniej. Już w styczniu tegoż roku podjęto, na posiedzeniu Zarządu Partyjnego PPSD, temat ewentualnego wytypowania kandydatów w okręgach wyborczych. Podczas zebrania 20 stycznia 1907 r. rozważano możliwość wystawienia kandydatury Artura Hausnera w okręgu Stryj-Kałuż<sup>1</sup>. Miesiąc później, w dniu rozpisania wyborów, podczas posiedzenia Komitetu Wykonawczego partii podjęto dyskusję w związku z obsadzeniem okręgów wyborczych. Szukano odpowiednich kandydatów do zdobycia mandatów w Stryju, Drohobyczu, Tarnopolu, Sanoku, Samborze i powiecie krakowskim<sup>2</sup>.

W początkach marca 1907 r. odwiedził Moraczewskich w Winnikach Ignacy Daszyński. Nie była to kurtuazyjna wizyta. Przywódca PPSD, niejednokrotnie już decydujący o wystawieniu kandydatów do parlamentu, zaproponował oficjalnie Jędrzejowi Moraczewskiemu ubieganie się o mandat do parlamentu austriackiego z okręgu miejskiego Stryj-Kałuż. Z korespondencji obu działaczy wynika, że wystawienie kandydatury Moraczewskiego w wyborach rozważano już wcześniej, a zatem sama propozycja nie była dla inżyniera zaskoczeniem<sup>3</sup>. Możliwość wystawienia osoby Moraczewskiego w wyborach 1907 r. pojawiła się podczas obrad Komitetu Wykonawczego PPSD 1 marca 1907 r. Zapewne sam projekt zaangażowania inżyniera z Podkarpacia w walkę o mandat poselski pojawił się nieco wcześniej, a jego autorem był najprawdopodobniej Ignacy Daszyński. Jeszcze przed oficjalnym złożeniem propozycji Moraczewskiemu, przywódca partii socjalistycznej prowadził rozmowy ze stryjską organizacją PPSD i uzyskał jej wstępne poparcie dla lansowanej przez siebie kandydatury Moraczewskiego<sup>4</sup>. Nie znamy powodów, które wpłynęły na podjęcie właśnie takiej decyzji, być może wystawiając kandydaturę działacza, urzędnika państwowego, właśnie w jego dotychczasowej karierze zawodowej upatrywano szans zdobycia głosów, nie tylko robotniczych.

Jędrzej Moraczewski bowiem nie był typowym przedstawicielem partii socjalistycznej. Jego dotychczasowa działalność w strukturach PPSD ograniczała się do uczestniczenia, dopiero po 1905 r., w lokalnych akcjach Galicji Wschod-

<sup>1</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], Zespól Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska [dalej Zespól PPSD], 23/4, Protokół z XXVI(IV) posiedzenia Zarządu Partyjnego z dnia 29 I 1907, k. 67a.

<sup>2</sup> AAN, Zespól PPSD, 23/4, Protokół z XXX posiedzenia Komitetu Wykonawczego 19 II 1907, k. 72.

<sup>3</sup> AAN, Zespól Ignacego Daszyńskiego [dalej Zespól I. Daszyńskiego], 70/II-1, List Jędrzeja Moraczewskiego do Ignacego Daszyńskiego, Winniki 6 III 1907, nr 88.

<sup>4</sup> AAN, Zespól PPSD, 23/4, Protokół z XXXI posiedzenia Komitetu Wykonawczego z 1 III 1907, k. 72a.

niej oraz zaangażowania w rozwój lwowskiego „Głosu”<sup>5</sup>. Za osobą inżyniera przemawiały również jego status społeczny i kontakty rodzinne. Członkowie rodziny Moraczewskich bowiem zajmowali ważne stanowiska w administracji państwowej Galicji, a brat Moraczewskiego, Roman, pracował w austriackim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Jednak, z jednej strony, pochodzenie rodzinne kandydata mogło przysporzyć mu zwolenników wśród inteligencji i urzędników, z drugiej zaś, zniechęcić robotników do socjalisty o szlacheckich korzeniach. Poza tym z pewnością o wyborze zdecydowały osobiste cechy Moraczewskiego, który dał się poznać do tej pory jako dobry organizator struktur Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza na prowincji galicyjskiej jak i samborskiej PPSD, a od 1905 r. także jako zdolny mówca, znający problemy klasy robotniczej z własnych obserwacji. Ignacy Daszyński z pewnością pamiętał również o ofiarnej postawie inżyniera podczas akcji przekształcania „Naprzodu” w dziennik, jak również o hojności Moraczewskiego, wspierającego podejmowane przez przywódcę PPSD akcje partyjne<sup>6</sup>.

Podjęcie decyzji przez Moraczewskiego okazało się jednak niełatwe i ryzykowne, tym bardziej że wiązało się z utratą intratnej posady państwowej bądź przeniesieniem w głąb monarchii, w ramach konsekwencji, po publicznym ujawnieniu zapatrywań politycznych. Moraczewski był świadom, że jako socjalista nie będzie mógł kontynuować kariery urzędnika państwowego. Ponadto zdawał sobie sprawę, że nie był znany w okręgu, z którego miał starać się o mandat, a tamtejsze środowisko robotnicze nie stworzyło jak dotąd sprawnie działającej komórki PPSD. Wobec wymienionych argumentów zniechęcających do kandydowania na posła, Moraczewski dostrzegał tylko jeden kontrargument. Wspominając po latach, pisał: „jako poseł mogłem bez porównania więcej działać dla równouprawnienia klasy robotniczej niż skromny inżynier”<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> „Głos”, początkowo „Głos Robotniczy”, ukazywał się we Lwowie od 1904 r. jako pismo socjalistyczne w języku polskim. W 1906 r. lwowski Komitet Okręgowy PPSD rozpoczął akcję zbierania funduszy na przekształcenie tygodnika w czasopismo codzienne. Zadanie to powierzono, przebywającemu wówczas we Lwowie, Jędrzejowi Moraczewskiemu. Dzięki wysiłkom działaczy lwowskich dziennik o nazwie „Głos” zaczął wychodzić we Lwowie z dniem 1 I 1907 r. (AAN, Archiwum Zofii i Jędrzeja Moraczewskich [dalej Archiwum Moraczewskich], 71/III-1, J. Moraczewski, *Wspomnienia. Ludzie, czasy i zdarzenia*, cz. I, t. III, k. 112; J. Myśliński, *Studia nad prasą społeczno-polityczną w zachodniej Galicji 1905–1914*, Warszawa 1970, s. 86).

<sup>6</sup> W 1900 r. Jędrzej Moraczewski wspomógł finansowo akcję przekształcenia partyjnego organu prasowego „Naprzodu” z tygodnika w dziennik. Przekazał na ten cel pokaźną, jak na owe czasy, sumę 1750 koron. (I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. I, Warszawa 1957, s. 189). Warto dodać, że roczna pensja Moraczewskiego wynosiła wówczas 1300 zł reńskich, czyli 750 koron, a więc przekazana przez niego suma stanowiła sporą część oszczędności darczyńcy i znacznie przewyższała jego roczne dochody. Jesienią 1902 r. I. Daszyński ponownie zwrócił się do J. Moraczewskiego z prośbą o fundusze, najprawdopodobniej na cele partyjne. Moraczewski zadeklarował możliwość przekazania 300 koron w kwietniu lub maju roku następnego (AAN, Zespół I. Daszyńskiego, 70/II-1, List Jędrzeja Moraczewskiego do Ignacego Daszyńskiego Spas 27 X 1902, nr 86).

<sup>7</sup> J. Moraczewski, *Wspomnienia...*, cz. I, t. III, k. 131.

Rozważając jednak możliwość wystawienia swej kandydatury w wyborach, swój udział w wyborach uzależniał od otrzymania zapewnienia, iż w razie porażki pozostanie w Winnikach na dotychczas zajmowanym stanowisku. 6 marca 1907 r. pisał do Ignacego Daszyńskiego: „Co do samej kandydatury to gdy wam raz obiecałem – dotrzymuję i nie oglądając się na nic, kandydowałbym choćby dla samej walki. Mnie parlament nie ęci, ani posłowanie – ale chciałbym raz być bodaj na miesiąc wolnym człowiekiem, móc walczyć i bić się o moje przekonania. Zrozumcie, że siedzę 10 lat jak pies na łańcuchu, kryję się pod pseudonimami i raz chciałbym bodaj na krótko, na czas samej kandydatury zrzucić poprzybierane skóry [...]. Na razie głównym warunkiem postawienia mej kandydatury w Stryju jest pewność, że za pozyskanie urlopu i kandydowanie nie będę aus Dienstrücksichten<sup>8</sup> przeniesiony z Winnik. [...] Póki pod tym względem nie mam jasnej odpowiedzi – nie wnoszę podania o urlop i kandydatury żadnej przyjąć nie mogę”<sup>9</sup>.

Z treści listu wynika jednoznacznie, iż Moraczewski oczekiwał od Ignacego Daszyńskiego wyraźnej deklaracji o pomocy w sprawie utrzymania, w razie przegranej w wyborach, dotychczasowego stanowiska w miejscu pracy, a przede wszystkim o pozostaniu w Winnikach, gdzie rozpoczął budowę domu. Nasuwa się przypuszczenie, że przywódca PPSD we wcześniejszych rozmowach złożył Moraczewskiemu obietnicę użycia swych wpływów, w celu uzyskania stosownego poręczenia. Nie jest wiadome, czy Moraczewski otrzymał takie zapewnienie, ale już 14 marca 1907 r. w liście do przywódcy PPSD wyraził ostatecznie zgodę na wystawienie swej kandydatury w wyborach. Jednocześnie informował Daszyńskiego o wniesieniu prośby o miesięczny urlop wprost do ministerstwa z pominięciem przyjętej procedury urzędowej<sup>10</sup>.

Dwa dni później J. Moraczewski udał się do Stryja, gdzie wziął udział w posiedzeniu komitetu miejscowego PPSD, podczas którego podjęto decyzję o wysłaniu listu do Mikołaja Hankiewicza<sup>11</sup> z propozycją kandydowania. Stryjscy robotnicy bowiem, w przedwyborczych pertraktacjach z I. Daszyńskim, opowiadali się za wystawieniem z ich okręgu znanego działacza ukraińskiego. Przywódca PPSD zdecydowanie przeciwstawił się tej opcji – uważał, że kandydat

<sup>8</sup> *Aus Dienstrücksichten* – ze względów służbowych. Pozornie nic nie znaczący urzędowy zwrot pozwalał na przenoszenie kolejarza z miejsca na miejsce oraz degradowanie w przypadku, gdy kolejarz nie okazywał jednomyślności politycznej. O nadużywaniu wspomnianego wyrażenia wielokrotnie pisano w „Kolejarzu”, organie prasowym galicyjskich pracowników kolei („Kolejarz”, 1 VII 1905, nr 13, s. 5).

<sup>9</sup> AAN, Zespół I. Daszyńskiego, 70/II-1, List Jędrzeja Moraczewskiego do Ignacego Daszyńskiego, Winniki 6 III 1907, nr 88.

<sup>10</sup> *Ibidem*, List Jędrzeja Moraczewskiego do Ignacego Daszyńskiego, Winniki 14 III 1907, nr 89. Moraczewski zdecydował się na pominięcie drogi służbowej zgodnie z sugestią Ignacego Daszyńskiego.

<sup>11</sup> Mikołaj Hankiewicz – polityk ukraiński, jeden ze współtwórców Ukraińskiej Partii Socjaldemokratycznej.

ukraiński nie uzyska dostatecznego poparcia okręgu, oficjalnie uważanego za polski<sup>12</sup>. Podczas zebrania w Stryju postanowiono, iż w razie otrzymania odmownej odpowiedzi ze strony Hankiewicza, zostanie uchwalona kandydatura J. Moraczewskiego<sup>13</sup>. Moraczewski już podczas zebrania 16 marca 1907 r. był świadomy odmownej odpowiedzi Hankiewicza. Był bowiem wtajemniczony w partyjne plany wystawienia osoby ukraińskiego działacza we Lwowie lub w okręgu drohobyckim. Podczas zebrania jednak nie ujawnił tych informacji, kierując się następującą motywacją: „Była to z mojej strony komedia – którą ze względów czysto osobistych musiałem odegrać, by nie wejść tam jako narzucony”<sup>14</sup>. W związku z tym, 22 marca 1907 r., Komitet Wykonawczy PPSD na prośbę towarzyszy stryjskich (którzy, po otrzymaniu odmownej odpowiedzi Hankiewicza, zgłosili kandydaturę Moraczewskiego) uchwalił zatwierdzenie kandydatury Moraczewskiego<sup>15</sup>, a siedem dni później, 29 marca, powiadomiono o tej decyzji w „Naprzódzie”<sup>16</sup>. O kolejnej kandydaturze socjalisty na posta we wschodniej Galicji donoszono również w „Nowej Reformie”<sup>17</sup>. Należy w tym miejscu wspomnieć, że wówczas Jędrzej Moraczewski nadal nie otrzymał odpowiedzi na podanie o urlop, dlatego czuł się nieco zaniepokojony publicznym ogłoszeniem swej kandydatury<sup>18</sup>. Dopiero 8 kwietnia 1907 r. inżynier Moraczewski wyjechał do Stryja z zamiarem rozpoczęcia kampanii wyborczej<sup>19</sup>.

Stryj był wówczas stosunkowo dużym miastem, liczącym w 1914 r. 33 400 mieszkańców, w tym 11 600 Polaków, 12 500 Żydów, 8600 Rusinów, czyli Ukraińców, i 700 Niemców, nie różnił się więc pod względem narodowościowym od innych ośrodków miejskich wschodniej Galicji. Miasto miało, jak na owe czasy, nowoczesny charakter zabudowy, gdyż zostało w całości odbudowane po

<sup>12</sup> J. Moraczewski, *Wspomnienia...*, cz. I, t. III, k. 132. I. Daszyński zaproponował robotnikom stryjskim kandydaturę robotnika Władysława Piotrowskiego, aktywnego działacza tamtejszej organizacji, jednak nie została ona zaakceptowana. Uważano bowiem, że kandydat robotnik nie uzyska poparcia wśród mieszkańców rolniczych przedmieść Stryja, głównie Ukraińców, ani w Kaluszu, gdzie nie istniały struktury partyjne (W. Najdus, *Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska 1890–1919*, Warszawa 1983, s. 452).

<sup>13</sup> AAN, Zespół I. Daszyńskiego, 70/II-1, List Jędrzeja Moraczewskiego do Ignacego Daszyńskiego, Winniki 30 III 1907, nr 90.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> AAN, Zespół PPSD, 23/4, Protokół z XXXIII posiedzenia Komitetu Wykonawczego 22 III 1907, k. 76.

<sup>16</sup> „Nowa Reforma” – dziennik o charakterze liberalno-demokratycznym wydawany w Krakowie w latach 1881–1928. W gazecie przedstawiono sylwetkę „towarzysza” Moraczewskiego lakonicznie – jako inżyniera, starszego komisarza budownictwa w ministerstwie kolei (*Kandydatury socjalistyczne*, „Naprzód”, 29 III 1907, nr 87, s. 2).

<sup>17</sup> *Z ruchu wyborczego z kraju*, „Nowa Reforma”, 29 III 1907, nr 148, s. 2.

<sup>18</sup> Moraczewski uważał, iż przedwczesne ogłoszenie jego kandydatury może utrudnić uzyskanie urlopu w miejscu pracy (AAN, Zespół I. Daszyńskiego, 70/II-1, List Jędrzeja Moraczewskiego do Ignacego Daszyńskiego, Winniki 30 III 1907, nr 90).

<sup>19</sup> J. Moraczewski, *Wspomnienia...*, cz. I, t. III, k. 133.

pożarze w 1866 r. Natomiast Kałusz, drugi ośrodek miejski okręgu wyborczego, z którego Jędrzej Moraczewski kandydował do parlamentu, był miastem powiatowym z rozległymi przedmieściami. Liczba ludności zamieszkującej Kałusz była równa w 1914 r. 9000. Przeważającą część mieszkańców stanowili Żydzi (4500), na drugim miejscu pod względem liczebności znajdowali się Rusini (2800). Polaków było zaledwie 1700<sup>20</sup>.

W tych warunkach Jędrzej Moraczewski przystąpił do kampanii wyborczej w okręgu wyborczym numer XXVIII jako jedyny przedstawiciel partii socjalistycznej i jako jedyny kandydat narodowości polskiej. Region przypisany inżynierowi okazał się wyjątkowo trudny do zdobycia, nie tylko ze względu na niekorzystny dla Polaka skład narodowościowy, ale również z powodu braku silnej i zorganizowanej klasy robotniczej, na której głosy mógł liczyć delegat partii socjaldemokratycznej. W Stryju istniała komórka PPSD, jednak była ona słabo znana Moraczewskiemu. Właściwie tylko w Stryju rozwijał się ruch socjalistyczny, odbywały się tutaj zebrania i wiece, niemniej jednak, jak wspomniano, był on słabo rozwinięty. Ożywienie ruchu nastąpiło, podobnie jak w całej Galicji, dopiero w 1905 r. Do najaktywniejszych działaczy stryjskich należeli Władysław Piotrowski i Adolf Brojde. Ostatecznie jednak dopiero kampania wyborcza 1907 r. wpłynęła na tworzenie się silnych struktur PPSD na tym terenie.

Okręg wyborczy Stryj-Kałusz był okręgiem miejskim, gdzie ludność żydowska, jak już wspomniano, przed wyborami 1907 r. stanowiła 42% ogółu ludności, a równocześnie był jednym z sześciu okręgów galicyjskich o podobnych uwarunkowaniach<sup>21</sup>. Cieszył się sporym zainteresowaniem wśród ugrupowań politycznych. W przekonaniu socjalistów okręg stryjski był trudny do zdobycia<sup>22</sup>. W prasie galicyjskiej pojawiały się różne nazwiska potencjalnych pretendentów do walki o mandat z tego terenu. Wymieniano m. in. Leona Bilińskiego i Maurycego Rosenstocka, przedstawicieli stronnictwa konserwatywnego, profesora Uniwersytetu Lwowskiego Gustawa Roszkowskiego, reprezentanta demo-

<sup>20</sup> M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicji, Bukowinie, Spiżu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim*, Lwów 1914, s. 225, 228.

<sup>21</sup> Okręg XV – Tarnopol 45%, XXIX – Brzeżany, Rohatyn 32%, XXXII – Buczacze, Zaleszczyki, Borszczów, Tlumacz 41%, XXXIII – Złoczów, Zborów – 34%, XXXIV – Bóbrka, Żydaczów 32%. (E. Dubanowicz, *Stanowisko ludności żydowskiej wobec wyborów do parlamentu wiedeńskiego w r. 1907*, Lwów 1907, s. 7). Według I. Weifelda, na podstawie badań statystycznych struktury wyznaniowej, odsetek wyznawców religii hebrajskiej w Stryju w 1910 r. wynosił 34%, rzymskokatolickiej 33,8%, greckokatolickiej 29,2% oraz innej 2,4% (I. Weifeld, *Ludność miejska Galicji i jej skład wyznaniowy (1880–1910)*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, Lwów 1912, t. 24, z. 2).

<sup>22</sup> Na początku 1906 r. Artur Hausner w liście do Komitetu Wykonawczego szanse socjalistów w ewentualnych wyborach w Stryju i Drohobyczu określał jako niewielkie (AAN, Archiwum Polskiej Partii Socjalistycznej [dalej Archiwum PPS], 305/V/8, Komitet Wykonawczy PPSD, Korespondencja od organizacji terenowych 1904–1911, k. 59).

kratów i wieloletniego posła parlamentu wiedeńskiego, niejakiego doktora Adolfa Wursta z Kałusza – narodowego demokrate, syjonistę Abrahama Salza, adwokata z Tarnowa oraz adwokata i radnego lwowskiego doktora Tobiasza Aschkenase<sup>23</sup>. Ostatecznie jako rywale Moraczewskiego z okręgu XXVIII kandydowali: dr Abraham Salz, kandydat syjonistyczny, dr Tobiasz Aschkenase jako przedstawiciel polskiej organizacji żydowskiej oraz reprezentant ukraiński dr Eugeniusz Oleśnicki<sup>24</sup>.

W czasie gdy Jędrzej Moraczewski ze względów rodzinnych pozostawał w Winnikach<sup>25</sup>, w Stryju na dobre rozgorzała walka wyborcza, o której przebiegu informowano czytelników w „Naprzodzie”. W propagandowym tonie donoszono o coraz bardziej sprzyjającej kandydatowi socjalistycznemu sytuacji politycznej na tym terenie. Podawano wyliczenia statystyczne, z których wynikało, że 65% uprawnionych do głosowania w Stryju stanowią robotnicy, co przemawiało na wyraźną korzyść kandydata PPSD. Poza tym wskazywano na zmianę stosunku do socjalisty Moraczewskiego robotników narodowości żydowskiej, o czym miał świadczyć udział ich przedstawicieli w pracach żydowskiego komitetu wyborców. Korespondent „Naprzodu” konkludował: „Wobec szalonego szowinizmu, jaki szerzą tutejsi szowiniści i nieprzebierania przez nich w środkach agitacji, uważała nasza partia tę placówkę za straconą. Tymczasem dzisiaj z zadowoleniem możemy powiedzieć, iż robotnicy i drobni przemysłowcy żydowscy zrozumieli, że kandydat syjonistyczny jest kandydatem sytych, zaś kandydat robotniczy wszystkich ciemieźzonych i wyzyskiwanych”<sup>26</sup>. W tym samym doniesieniu krytykowano postawę wyborców narodowości ukraińskiej, szczególnie inteligencji, wskazując na zbyt ściśle związki z syjonistami. Na koniec optymistycznie zapewniano, iż każdy robotnik, bez względu na przynależność narodową, poprze w wyborach kandydaturę Moraczewskiego<sup>27</sup>.

Tymczasem przybył on do Stryja, jak wspomniano, dopiero 8 kwietnia wieczorem. Jak donoszono w „Naprzodzie”, został entuzjastycznie przywitany przez towarzyszy partyjnych. Tego samego dnia odbyło się zebranie komitetu agitacyjnego w lokalu stowarzyszeń zawodowych<sup>28</sup> i oficjalnie rozpoczęto kampanię wyborczą, podczas której kandydat socjalistyczny wziął udział w szeregu spotkań, wieców i zgromadzeń wspomagany przez miejscowych działaczy partyjnych<sup>29</sup>, ale również przez zwolenników PPSD przybyłych spoza okręgu

<sup>23</sup> *Kandydaci o których mówią (Z ruchu wyborczego)*, „Nowa Reforma”, 28 III 1907, nr 146, s. 2; *Ibidem*, 29 IV 1907, nr 196, s. 2.

<sup>24</sup> E. Dubanowicz, *op. cit.*, s. 20, 25.

<sup>25</sup> 27 III 1907 r. przyszło na świat czwarte dziecko Moraczewskich, syn Adam.

<sup>26</sup> *Ruch wyborczy*, „Naprzód”, 7 IV 1907, nr 95, s. 5.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> *Ruch wyborczy*, „Naprzód”, 12 IV 1907, nr 99, s. 3.

<sup>29</sup> Podczas spotkań przedwyborczych Moraczewskiego wspierali lokalni działacze PPSD z Podkarpacia, m. in. Władysław Piotrowski i Adolf Brojde ze Stryja oraz nieznanymi z imienia Weisberg, Sucharski i Hulak.

wyborczego. Agitacja wyborcza Moraczewskiego nie została ograniczona do ludności polskiej, przeciwnie, socjalistyczna ideologia, a przede wszystkim hasła walki ze wspólnym dla wszystkich uciskanych narodowości Galicji wrogiem, „wyzyskiem kapitalistycznym”, miały stanowić według Moraczewskiego element łączący zarówno Polaków, jak i Rusinów<sup>30</sup>. Na spotkaniu przedwyborczym ludności ukraińskiej, 14 kwietnia, na którym obecni byli również przedstawiciele polskich socjalistów na czele z Moraczewskim, ustalono, iż w razie przegranej w wyborach kandydata ukraińskiego, aktualnego posła sejmowego Eugeniusza Oleśnickiego, Rusini oddadzą swe głosy na kandydata PPSD, aby w ten sposób zapobiec wygranej syjonisty bądź kandydata „rady narodowej”<sup>31</sup>. Moraczewski, przemawiając do zebranych, podkreślał znaczenie międzynarodowej łączności proletariatu oraz omówił stosunek polskich socjalistów do Rusinów, zaznaczając, że jedynie działalność partii socjalistycznej na rzecz międzynarodowej klasy robotniczej sprawiła, że „on Polak ma odwagę przyjść po głosy do Rusinów”<sup>32</sup>.

Spotkanie przedwyborcze 14 kwietnia zostało dokładnie zrelacjonowane w dodatku do nr 89 „Głosu”. Zgromadzenie przedwyborcze zwołane zostało przez komitet wyborczy stryjskiej PPSD. Na spotkaniu Moraczewski wygłosił obszernie przemówienie, w którym scharakteryzował sytuację gospodarczą w Galicji. Gospodarkę rolną określił jako „najgorszą w całej Europie”. Za brak inwestycji w rolnictwie i nędzę galicyjską winił polskich obszarników ziemskich, którzy, trzymając ster rządów w Galicji, hamowali przez blisko 40 lat wszelkie próby wprowadzenia reform. Taka postawa właścicieli ziemskich wpłynęła również na hamowanie procesu uprzemysłowienia Galicji, która w ocenie kandydata na posła miała „takie same warunki do rozwoju przemysłu, jakie istnieją gdzie indziej”. Szczególnie Podkarpacie, z powodu uwarunkowań geograficznych, czyli bliskości górskich rzek, stanowiących źródła energii, było, zdaniem Moraczewskiego, dogodnym terenem do rozwoju przemysłu w Galicji. Również agrariusze, według mówcy, odpowiadali za drożyznę, spowodowaną zamknięciem granic i rynków zbytu, a w konsekwencji za trudną sytuację bytową robotników i chłopów galicyjskich. W przemówieniu scharakteryzował Moraczewski również położenie urzędników państwowych, którzy znajdowali się w podobnej sytuacji bytowej jak robotnicy. „Przesąd nie pozwala przyznać urzędnikom – mówił Moraczewski – że żądania ich są identyczne z żądaniami klasy robotniczej. Krótszy czas pracy, lepsza zapłata, walka z drożyzną, porządna

<sup>30</sup> W początkach XX w., podobnie jak wcześniej, ludność ukraińską nazywano Rusinami, rezerwując nazwę „Ukraińców” dla nacjonalistycznego stronnictwa tej narodowości.

<sup>31</sup> *Ruch wyborczy*, „Naprzód”, 17 IV 1907, nr 104, s. 2. Rada Narodowa, powołana przed wyborami, skupiająca konserwatystów, endeków i przedstawicieli demokratów, miała na celu wspólne obsadzanie okręgów i działanie podczas kampanii. Po ewentualnej wygranej przedstawiciele tychże stronnictw mieli wstąpić do wiedeńskiego Koła Polskiego.

<sup>32</sup> *Ibidem*.



»pragmatyka służbowa«. Zapowiedział jednak, iż nadejdzie odpowiednia chwila, w której „urzędnicy pójdą ręką w rękę z robotnikami, od których dzieli ich tylko przesąd innych form towarzyskich i pozór lepszego bytu”<sup>33</sup>.

W dalszym toku przemówienia skrytykował politykę Narodowej Demokracji: „Dziś chcę mówić tylko o tych, u których na ustach pełno frazesów miłości narodu, pracy dla ojczyzny, którzy co drugie słowo muszą powtarzać »Polska«, by ukryć, że nie mają jej w sercu”. Zarzucił narodowym demokratom współpracę z konserwatystami i hamowanie rozwoju gospodarczego kraju oraz współpracę z zaborcami w rosyjskiej Dumie i sejmie pruskim. Natomiast członkom Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim wytknął, że mają na uwadze jedynie obronę interesów „własnej kieszeni”, a solidarność Koła nazwał „pokrywką dla obrony złotej swobody uciskania ludu i interesu klasowego”<sup>34</sup>.

Po przemówieniu kandydata na posła rozpoczęła się dyskusja, w której zadawano kandydatowi pytania związane z poruszonymi kwestiami. Odpowiadając na pytanie postawione przez syjonistę dr. Wurzla o stanowisko wobec narodu żydowskiego, Moraczewski odpowiedział: „Jestem za pełnym równouprawnieniem dzisiaj upośledzonych Żydów i wierzę, że zrównanie Żydów najdokładniejsze z innymi obywatelami w drodze walki nastąpić musi”. Opoowiedział się jednak przeciw syjonizmowi jako ruchowi narodowemu, sprzecznemu z ideami socjalistycznymi. Stanowisko Moraczewskiego poparł żydowski socjalista Weisberg, który w ostrych słowach skrytykował działalność syjonistów, jako nacjonalistyczną i nie mającą nic wspólnego z obroną interesów ludności żydowskiej. Odwołując się do solidarności klasowej, bez różnicy narodowości, w imię wspólnej walki o poprawę bytu robotników Weisberg zakończył swe wystąpienie słowami: „Mamy przekonanie, że uczciwe żywioły żydowskie, uznając konieczność walki z dzisiejszym systemem krajowej i państwowej polityki, oddadzą swe głosy nie wam [syjonistom] ale inż. Moraczewskiemu”<sup>35</sup>. Warto dodać, że stanowisko Moraczewskiego było zgodne z przyjętym przez partię, czyli z dążeniem do poprawy bytu ludności żydowskiej poprzez równouprawnienie we wszystkich dziedzinach życia społecznego oraz rozwój ekonomiczny całego kraju<sup>36</sup>.

Podczas spotkania poruszono również kwestię związaną z kandydaturą Mikołaja Hankiewicza. Doktor Anton Harasymow, w imieniu Rusinów, zażądał od Jędrzeja Moraczewskiego wyjaśnień i odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie wystawiono kandydatury przywódcy UPSD w okręgu Stryj-Kałuż i czy prawdą były informacje, jakoby Daszyński „utrącił” Hankiewicza, by zachować polski charakter Stryja. Moraczewski, broniąc stanowiska kierownictwa PPSD, zwrócił

<sup>33</sup> *Kandydatura tow. Moraczewskiego*, dodatek do nr 89 „Głosu”, 18 IV 1907.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> Por. W. Najdus, *Kwestia narodowa w ujęciu PPSD Galicji i Śląska*, „Kwartalnik Historyczny” 1982, z. 2–3, s. 291.

uwagę na fakt, iż egzekutywa partyjna postanowiła wystawić kandydaturę Hankiewicza w VII okręgu we Lwowie, zanim organizacja stryjska zwróciła się ze swoją propozycją. Dodał również, iż Hankiewicz, mimo usilnych próśb z jego strony, kandydować we Lwowie nie chciał, uważając Józefa Hudeca za najodpowiedniejszego kandydata na VII okręg. W związku z tym Moraczewski forsował na zebraniach Zarządu Partyjnego PPSD kandydaturę Hankiewicza na okręg Stryj-Kałuż, jednak, jak się wyraził, „względy natury ogólnopartyjnej i politycznej natury skłoniły jednak zarząd naszej partii do wystawienia jego kandydatury”. Decyzję PPSD, zdaniem Moraczewskiego, Hankiewicz uznał za słuszną. W ten zręczny sposób Moraczewski wytłumaczył okoliczności związane z postawieniem własnej kandydatury, starając się przy tym uzasadnić, w korzystny dla siebie sposób, podjętą przez kierownictwo PPSD decyzję w sprawie kandydatury Hankiewicza. Na zakończenie zgromadzenia zebrani uchwalili rezolucję popierającą kandydaturę Jędrzeja Moraczewskiego<sup>37</sup>.

Hasła międzynarodowego braterstwa proletariatu, wspólnej walki z kapitalizmem i polityką Koła Polskiego stanowiły meritum przemówień Jędrzeja Moraczewskiego podczas kolejnych wystąpień w kampanii wyborczej, a ich zadaniem miało być zapewne uzyskanie poparcia nie tylko polskich wyborców, lecz również żydowskich i ukraińskich. Takie stanowisko charakterystyczne dla socjalistów polskich, w czasie kampanii przedwyborczej, stało się podstawą do atakowania ich przez organy prasowe innych polskich partii politycznych. Kandydatury socjalistyczne na równi z ukraińskimi i syjonistycznymi zaliczano do „antynarodowych”<sup>38</sup>. „Czas”, organ prasowy galicyjskich konserwatystów, w drugiej połowie kwietnia, przy okazji ogłaszania kolejnych kandydatur ukraińskich, rozważał motywy przystępowania Rusinów do walki wyborczej. Według gazety, Ukraińcy, pozbawieni szans na wygraną, mieli odgrywać rolę przysłowiowego „języczka u wagi” na wypadek wyborów ściślejszych w celu wyeliminowania polskich kandydatów narodowych. Podobnemu celowi miał służyć „ściśły stosunek” Ukraińców z syjonistami i socjalistami zawiązywany, zdaniem gazety, „wszędzie, gdzie idzie o walkę przeciw polskim kandydatom narodowym”<sup>39</sup>. Przedstawiona przez „Czas” ocena sytuacji odnosiła się również do okręgu stryjsko-kałużskiego, z tą różnicą iż tutaj porozumienie zawarli, o czym

<sup>37</sup> Tuż po wspomnianym zgromadzeniu w „Głosie Narodu” (organ Polskiego Centrum Ludowego, a od 1908 r. Stronnictwa Chrześcijańsko-Społecznego) pojawił się artykuł, opisujący agitację wyborczą socjalistów. „Kandydaci socjalistyczni postawieni beznadziejnie w kilku okręgach okazują dziwnie nerwową ruchliwość, objawiającą się w licznych zgromadzeniach, które niby dla wszystkich przystępne gromadzą tylko najbliższych przyjaciół czerwonego sztandaru. Przebieg tych zgromadzeń szablonowy i ściśle zastosowany do programu z góry ułożonego” (*Obluda jako broń socjalizmu*, „Głos Narodu”, 18 IV 1907, nr 173, s. 1).

<sup>38</sup> Z *ruchu wyborczego*, dodatek do nr. 93 „Czasu”, 23 IV 1907, s. 2. Do kandydatów „antynarodowych” w okręgu wyborczym 28 zaliczano w „Czasie” obok A. Salza i E. Oleśnickiego również J. Moraczewskiego.

<sup>39</sup> Z *ruchu wyborczego*, dodatek do nr. 91 „Czasu”, 20 IV 1907, s. 2.

była mowa, między sobą przedstawiciele Ukraińców i polskich socjalistów, bez udziału syjonistów, a właściwie przeciw nim, gdyż kandydat syjonistyczny stanowił poważną konkurencję w walce o mandat dla obu porozumiewających się stron. Należy jednak przypomnieć, że miało ono moc obowiązującą dopiero w przypadku ewentualnej klęski Eugeniusza Oleśnickiego, więc nie gwarantowało Jędrzejowi Moraczewskiemu poparcia ludności ukraińskiej w pierwszej turze wyborów.

Intensywna kampania wyborcza J. Moraczewskiego również została zauważona przez korespondenta „Czasu”, który ironicznie zauważył: „Urlopowany *ad hoc* kandydat socjalistyczny p. Jędrzej Moraczewski rozwija w okręgu miejskim Stryj-Kalusz gorączkową agitację korzystając rzetelnie z urlopu ministerialnego, udzielonego mu – jak zaznaczają organy socjalistyczne – dla agitacji. P. Moraczewski jeśli nie w liczbie głosów, to z pewnością w liczbie zgromadzeń zdobędzie rekord nad innymi kandydatami”<sup>40</sup>.

Jednym z elementów walki wyborczej była publiczna polemika z kontrkandydatami, szeroko komentowana przez galicyjskie organy prasowe, donoszące o potyczkach, nie tylko słownych, pomiędzy przeciwnikami politycznymi. 5 maja odbył się w Stryju, w sali „Sokoła”, wiec przedwyborczy, na którym Tobiasz Aschkenase w długiej mowie przedstawił program demokratów oraz bronił polityki Koła Polskiego w wiedeńskim parlamencie. Obecny na zebraniu Moraczewski zażądał udzielenia głosu, a po odmowie prezydium ostentacyjnie opuścił salę, a wraz z nim część uczestników zebrania. W chwilę potem na zgromadzeniu pojawił się Ignacy Daszyński, który wprowadził tłum z powrotem na salę. Mimo protestów ze strony zwolenników Aschkenasego udzielono głosu Moraczewskiemu, który w przemówieniu skrytykował politykę i skład personalny i polityczny Koła Polskiego. Konkludując, stwierdził, że przedstawiony przez Tobiasza Aschkenasego program demokratyczny nie zostanie zrealizowany, dopóki będzie istniało reakcyjne Koło Polskie. W podobnym tonie przemawiał również Ignacy Daszyński. Następnie, nie dając szansy adwersarzom na udzielenie odpowiedzi, socjaliści i sympatycy PPSD opuścili salę, udając się do lokalu stowarzyszenia robotniczego „Znicz”, gdzie kontynuowano zgromadzenie<sup>41</sup>.

Dwa dni później (7 maja) kandydat ze Stryja przemawiał w Krakowie na zgromadzeniu urzędników służby państwowej. Wraz z Moraczewskim do Krakowa na wiec przybyli również, kandydujący z okręgu Kraków-Wesoła Ignacy Daszyński oraz Emil Haecker, członek Zarządu PPSD i redaktor „Naprzodu”. Na zebraniu zgromadziła się duża liczba pracowników kolejowych. Powodem tego stanu rzeczy była chęć ujrzenia „czerwonego złotokołnierzwca”<sup>42</sup>, jak

<sup>40</sup> *Z ruchu wyborczego*, „Czas”, 26 IV 1907, nr 96, s. 2.

<sup>41</sup> *Klęska dra Aschkenasego*, „Naprzód”, 8 V 1907, nr 125, s. 4.

<sup>42</sup> Jako wysoki rangą urzędnik partyjny Moraczewski miał prawo nosić odpowiedni mundur, którego ozdobą był złoty kołnierz.

określano J. Moraczewskiego. Wraz z rozwojem kampanii wyborczej bowiem rosła popularność kandydata-socjalisty wśród pracowników kolei, zarówno robotników, jak i niższych rangą urzędników kolei państwowych. Zabierając głos jako pierwszy, J. Moraczewski wystąpił przeciw polityce Koła Polskiego, oskarżając zrzeszonych w nim posłów m. in. o to, że przedstawiciele polskiego ziemiaństwa swą postawą przyczyniają się do fatalnego stanu gospodarki galicyjskiej. Ponadto zarzucił im kierowanie się w polityce wyłącznie troską o interes własnej klasy społecznej<sup>43</sup>. Koło Polskie obarczył też winą za brak przemysłu i spowodowanie drożyzny w kraju. Składając przedwyborcze obietnice, zapewnił zebranych, iż socjaliści podejmą walkę ze „szlachetczyzną”, będą starać się o opracowanie pragmatyki służbowej i uzyskanie podwyżki płac dla urzędników<sup>44</sup>.

Charakterystyczne dla socjalistów w walce wyborczej było posługiwanie się propagandowym hasłem walki ze szlachetczyzną i obarczanie konserwatystów winą za fatalny stan gospodarczy Galicji. Tymczasem, jak wiadomo, kilku kandydatów PPSD w wyborach również wywodziło się ze szlachty, a wśród tej grupy znajdował się również Jędrzej Moraczewski, którego rodowód, podobnie jak pochodzenie Ignacego Daszyńskiego czy Zygmunta Klemensiewicza, stał się jeszcze jednym elementem krytyki socjalistów w konserwatywnym „Czasie”. W odpowiedzi na szydercze komentarze konserwatystów w „Naprzódzie” w podobnym tonie pisano: „Naturalnie, gdy »narodowymi« przywódcami stają się tacy rdzenni »prawdziwi« Polacy jak [Ignacy] Petelenz, [Juliusz] Leo, [Michał] Flatan, [Józef] Sare, [Ludomił] German, [Roger] Battaglia zwalczanie szlachciców polskich [Ignacego] Daszyńskiego, [Zygmunta] Klemensiewicza, [Szczepana] Kurowskiego, [Kazimierza] Kaczanowskiego, [Jędrzeja] Moraczewskiego, zwalczanie ich za to, że są szlachcicami, staje się »sprawą narodową«. [...] Precz z socjalistami – konkludowano ironicznie – bo to są szlachcice!”<sup>45</sup>.

Już na początku maja 1907 r. lwowski „Głos” wydrukował wskazówki dla wyborców. Przypominano wyborcom, iż należy posiadać legitymację wyborczą, bez której oddanie głosu byłoby niemożliwe. Następnie pouczano, w jaki sposób wypełnić kartę wyborczą, tak aby oddany głos był ważny. Według instrukcji zamieszczonej w gazecie należało w odpowiednich rubrykach wpisać imię i nazwisko, a ponadto zawód i miejsce zamieszkania kandydata. W dalszej kolejności przestrzegano przed nadużyciami wyborczymi. Zwracano uwagę, że wywieranie presji na robotników, aby oddali legitymacje bądź głosowali niezgodnie z własną wolą, było również niezgodne z prawem i jako taki czyn karalny<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> Podobną opinię wygłosił podczas zgromadzenia w Stryju 14 IV 1907 r. – „Wyłącznie i jedynie ich klasowy interes, interes ich kieszeni, był pobudką do ścisłego utrzymania solidarności Koła Polskiego [...]. Jedyne miejskie stronnictwo narodowej demokracji idzie na pasku naszych agrariuszy” (*Kandydatura tow. Moraczewskiego w Stryju...*, s. 2).

<sup>44</sup> *Zgromadzenie służby państwowej*, „Naprzód”, 10 V 1907, nr 126, s. 1.

<sup>45</sup> *Syn szlachcica*, „Naprzód”, 29 V 1907, nr 150, s. 1–2.

<sup>46</sup> *Wskazówki dla wyborców*, „Głos”, 8 V 1907, nr 105, s. 4–5.

W pierwszym głosowaniu z ogólnej liczby ważnych głosów 55% oddano na kandydatów żydowskich – 1722 głosy na A. Salza i 1331 głosów na T. Aschkenasego, natomiast 36% (2015 głosów) otrzymał J. Moraczewski, a 9%, czyli 482 głosy, uzyskał E. Oleśnicki. Wybory przebiegały spokojnie, jednak dochodziło do prób fałszowania wyników. W związku z tym aresztowano dr. Wurzla (syjonistę) za próbę dokonania fałszerstwa w lokalu wyborczym<sup>47</sup>. Do drugiej, ściślejszej tury wyborów przeszli zatem Abraham Salz i Jędrzej Moraczewski. Według Edwarda Dubanowicza część głosów polskich została oddana na kandydata „polskiej organizacji żydowskiej”, ze względu na przedwyborczą obietnicę wstąpienia przyszłych posłów żydowskich do Koła Polskiego w wiedeńskim parlamencie<sup>48</sup>. Ludność żydowska głosowała natomiast na reprezentanta syjonistycznego.

Syjonizm jako ideologia narodowa, dążąca do utworzenia własnego państwa żydowskiego na terenie Palestyny, kształtowała się w Europie od końca XIX w. i przenikała również na ziemie polskie. Głównymi jej propagatorami i zwolennikami w Galicji byli zamożni, dobrze wykształceni Żydzi. Nacjonalistyczne oblicze ruchu i dążenie do zachowania odrębności zniechęcało Polaków do jego przedstawicieli. W maju 1906 r. odbył się w Krakowie zjazd syjonistów, na którym uchwalono program działalności politycznej. Jednym z głównych haseł utworzonej wówczas partii syjonistycznej było wywalczenie autonomii dla narodu żydowskiego w ramach monarchii austro-węgierskiej. Wraz z rozpoczęciem kampanii wyborczej przystąpili syjoniści do szeroko zakrojonej akcji, mającej na celu zdobycie mandatów poselskich oraz wyeliminowanie wpływów tzw. Żydów-Polaków<sup>49</sup>. Kampania wyborcza, na której czele stali przedstawiciele syjonizmu galicyjskiego, Adolf Stand, dr M. Braude i dr Leon Reich, szczególnie intensywnie była prowadzona na terytorium Galicji Wschodniej, zamieszkałej w dużej mierze przez ludność żydowską<sup>50</sup>.

Z kandydatem syjonistycznym miał zmierzyć się Moraczewski w drugim głosowaniu. Szanse obu kandydujących były właściwie wyrównane – przeciw

<sup>47</sup> *Pokłosie wyborcze*, „Kurier Lwowski”, 27 V 1907, nr 242, s. 6.

<sup>48</sup> E. Dubanowicz w 1907 r. analizował wyniki wyborcze w następujący sposób: „Wskutek tego, że w okręgu XXVIII ludność polska znalazła się w położeniu, że ze względu na sytuację ogólną [prawdopodobnie przez sytuację ogólną Dubanowicz rozumiał rywalizację między sobą reprezentantów radykalnych kierunków syjonisty, socjalisty i przedstawiciela ukraińskiego – I. F.] była niejako zmuszoną popierać kandydata »polskiej organizacji żydowskiej« nie cieszącego się wśród wyborców polskich dostateczną znajomością i życzliwością – musiało przyjść do rozbitcia głosów polskich: jedna część oddała swe głosy Żydowi-Polakowi, druga zaś wolała głosować na Polaka, jakkolwiek ten jako kandydat socjalistyczny miał pozostać poza obrębem reprezentacji narodowej w Wiedniu” (E. Dubanowicz, *op. cit.*, s. 27).

<sup>49</sup> Mianem Żydów-Polaków określano Żydów związanych z polskimi partiami galicyjskimi, którzy w przypadku wygranej w wyborach mieli wstąpić do Koła Polskiego w parlamencie austriackim.

<sup>50</sup> J. Zineman, *Historia syjonizmu*, Kopenhaga 1979/1980, s. 214.

A. Salzowi przemawiała niechęć do syjonizmu, natomiast przeciw J. Moraczewskiemu jego, nadal niepopularna w Galicji, proweniencja polityczna.

Dzień przed wyborami w Stryju (30 maja), na łamach „Kuriera Lwowskiego”, organu stronnictwa ludowego, dotąd krytykującego taktykę wyborczą socjalistów<sup>51</sup>, wydrukowano krótką wzmiankę na temat kandydata socjalistycznego: „Jędrzej Moraczewski jest Polakiem, za Polaka się uznaje i wybrany będzie działał w interesie polskim. [...] Przy tym osobowość Jędrzeja Moraczewskiego sympatyczna dla każdego, kto miał sposobność bliżej go poznać i jego kwalifikacje zawodowe przemawiają na jego korzyść”<sup>52</sup>. Apelowano do wyborców w okręgu XVIII, aby oddali głosy na socjalistę-Polaka, odwołując się więc do uczuć narodowych.

1 czerwca w lwowskim „Głosie” donoszono o sytuacji w Stryju w dniu głosowania. Pisano o olbrzymiej agitacji wyborczej syjonistów prowadzonej przeciw kandydatowi PPSD. Donoszono o stosowaniu przemocy fizycznej, rozlepianiu afiszy rady narodowej, nawołujących do powstrzymania się od głosowania. Między syjonistami i socjalistami dochodziło do utarczek, w wyniku których dokonano wielu aresztowań. W kawiarniach i miejscach publicznych prowadzono agitację przeciw Moraczewskiemu, nazywając go „czerwoną bandytą” i antysemitą. W dniu głosowania na ulicach Stryja pojawiły się patrole wojskowe. Mimo oficjalnego zakazu prowadzenia agitacji w pobliżu lokali wyborczych, syjoniści nawoływali idących oddać swój głos wyborców do walki z antysemityzmem i głosowania na Abrahama Salza. Dochodziło do prób odkupywania legitymacji od uprawnionych do głosowania. W celu kontrolowania przebiegu wyborów do Stryja, jako obserwator z ramienia PPSD przybył Herman Diamand.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w Kałuszu, gdzie dochodziło do bójek i prób wyłudzenia legitymacji. W Kałuszu przebywali w tym dniu Jędrzej Moraczewski i Herman Lieberman. Do Stryja przybyło również wielu zwolenników PPSD z Przemyśla, Drohobycza i Lwowa, aby prowadzić agitację za kandydatem socjalistycznym. Frekwencja wyborcza była znaczna, nawet chłopci z okolicznych wsi przybywali, jak pisano w „Głosie”, aby oddać głos na Moraczewskiego<sup>53</sup>.

W drugim głosowaniu, 31 maja 1907 r., z oddanych ogółem 5865 głosów Moraczewski otrzymał 3513 (59,9%), zaś jego adwersarz dr Abraham Salz 2352(40,1%)<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> „PPSD – pisano – zajęła swymi kandydatami prawie wszystkie okręgi wyborcze – dla policzenia głosów – rozbiło to szanse postępowych kandydatów.[...] Wobec tego socjalnym demokratom grozi izolacja polityczna i znaczny ubytek wpływów na opinię publiczną” (Z prasy, „Kurier Lwowski”, 4 V 1907, nr 207, s. 2).

<sup>52</sup> *Socjalista polski czy syjonista*, „Kurier Lwowski”, 30 V 1907, nr 247, s. 1–2.

<sup>53</sup> *Wybory w Stryju*, „Głos”, 1 VI 1907, nr 123, s. 4–5.

<sup>54</sup> *Osiemdziesiąty szósty poseł socjalno-demokratyczny*, „Naprzód”, 1 VI 1907, nr 154, s. 2.

O zwycięstwie socjalisty donoszono skrupulatnie w dziennikach galicyjskich. W „Nowej Reformie” określono sukces Moraczewskiego „łatwym zwycięstwem”, które odniósł socjalista, dzięki bliżej nieokreślonemu sojuszowi z Ukraińcami i syjonistami [sic!], podobnie zresztą jak inni przedstawiciele PPSD w Galicji Wschodniej. W opinii prezentowanej na łamach „Nowej Reformy” w wyborach 1907 r. socjaliści ponieśli porażkę, gdyż nie został wybrany żaden reprezentant ich partii w zachodniej części zaboru austriackiego<sup>55</sup>. Takie same zdanie wyrażali konserwatyści krakowscy<sup>56</sup>. Wybór Jędrzeja Moraczewskiego został wymownie pozostawiony bez komentarza przez redakcję konserwatywnego „Czasu”<sup>57</sup>. Również w „Kurierze Lwowskim” donoszono o zwycięstwie socjalisty w Stryju<sup>58</sup>. Natomiast w artykule zatytułowanym *Zwycięstwo w Stryju* („Naprzód”) donoszono o entuzjastycznym przyjęciu wiadomości o wygranej Jędrzeja Moraczewskiego. Zwycięstwo wraz z nowo wybranym posłem świętowało, według gazety, 10 tys. osób, natomiast w „Głosie” ustalono liczbę zgromadzonych na 20 tys.<sup>59</sup> Nowo wybrany poseł podziękował wyborcom, szczególnie zaś stryjskiej inteligencji, za „niesłuchanie podszeptów rady narodowej”. Przy okazji relacji ze Stryja w „Naprzodzie” demaskowano zakulisowe powiązania i zależności pomiędzy opozycyjnymi stronnictwami: „Okazuje się, że między radą narodową a syjonistami stanął cichy pakt. Rada narodowa, aby ułatwić [Abrahamowi] Salzowi zwycięstwo, wezwała wyborców polskich do abstynencji [absencji]. W zamian za to głosowali syjoniści w Tarnowie na [Rogera] Battaglię. Wyborcy w Stryju – puentowano – pomieszali radzie narodowej i syjonistom szyki”<sup>60</sup>.

W tym miejscu należy rozważyć przyczyny sukcesu wyborczego Jędrzeja Moraczewskiego. Z pewnością przyczynił się do tego fakt, iż wyborcy byli zmuszeni wybierać między syjonistą i socjalistą-Polakiem. W tej sytuacji, jak pisał Edward Dubanowicz, „przeważna część ludności widziała się zniewoloną oddać swe głosy kandydatowi socjalistycznemu”<sup>61</sup>, czyli wybrać „mniejsze zło”<sup>62</sup>. Ponadto należy podkreślić sprawną organizację przygotowanej przez

<sup>55</sup> „Nowa Reforma”, 31 V 1907, nr 246, s. 1; *Program socjalistów, ibidem*, 1 VI 1907, nr 247, s. 1.

<sup>56</sup> W. L. Jaworski, *Po wyborach*, Kraków 1907, s. 3.

<sup>57</sup> „Czas”, 1 VI 1907, nr 123, s. 1.

<sup>58</sup> *Wybory*, „Kurier Lwowski”, 1 VI 1907, nr 250, s. 2.

<sup>59</sup> *Zwycięstwo socjalistyczne w Stryju*, „Głos”, 2 VI 1907, nr 124, s. 2.

<sup>60</sup> *Zwycięstwo w Stryju*, „Naprzód”, 3 VI 1907, nr 156, s. 1.

<sup>61</sup> E. Dubanowicz, *op. cit.*, s. 27.

<sup>62</sup> Podczas kampanii wyborczej 1907 r. po raz pierwszy, jak wspomniano, na tak szeroką skalę rozwinęli działalność działacze syjonistyczni w Galicji. Ich aktywność wywołała zaniepokojenie wśród polskich działaczy politycznych w Galicji. Wcześniej bowiem uważano syjonizm za twór zagraniczny, który nie zostanie przyjęty w Galicji i nie mogący liczyć na większe poparcie. W sytuacji, gdy okazało się, że kandydaci syjonistyczni zdobywali znaczną część głosów wyborców żydowskich, nastąpiła gwałtowna zmiana stanowiska, a syjonizm uznano za ogromne niebezpieczeństwo dla narodu polskiego (W. Czerkawski, *Kwestia syjonizmu*, Kraków 1908).

J. Moraczewskiego kampanii wyborczej, zaliczonej przez kierownictwo PPSD do najlepszych. Podczas licznych spotkań przedwyborczych Moraczewski był wspierany przez towarzyszy partyjnych, m. in. przez szeroko znanego w Galicji Ignacego Daszyńskiego<sup>63</sup> oraz Hermana Liebermana, który wziął udział w akcji w okręgu stryjsko-kałuskim, po zakończeniu własnej kampanii w Przemyślu<sup>64</sup>.

W kampanii wyborczej w Stryju brał udział również Stanisław Kot, wówczas student Uniwersytetu Lwowskiego i aktywny działacz „Promienia”<sup>65</sup>. Ten ostatni przybył do Stryja, oddelegowany ze Lwowa, aby wspomóc kandydata socjalistycznego podczas wyborów ściślejszych. Jędrzeja Moraczewskiego znał osobiście od czasu tajnego zebrania sympatyków lwowskiego „Promienia” w Samborze, które odbyło się właśnie w mieszkaniu inżyniera. Stanisław Kot określił Moraczewskiego jako tajnego członka PPS[PPSD], „wysokiego urzędnika ze złotym kołnierzem”, człowieka ideowego, szczerego i otwartego<sup>66</sup>. Przybywszy do Stryja, Stanisław Kot został oddelegowany do Kałusza, gdzie zajął się działalnością agitacyjną. We wspomnieniach z tego okresu opisał niecodzienną dla socjalistów „przychyłość” starosty kałuskiego dla kandydatury Jędrzeja Moraczewskiego, wynikającą przede wszystkim z niechęci do kandydata syjonistycznego, nie zaś z sympatii politycznych władz kałuskich dla socjalistów. Według Stanisława Kota, podczas tajnego zebrania tamtejszego komitetu wyborczego zaufany człowiek starosty przedstawił propozycję „ułatwienia” wygranej Moraczewskiego w ściślejszym głosowaniu. Otóż, w dniu wyborów miało dojść do pożaru w dzielnicy zamieszkałej przez ludność żydowską, w celu odwrócenia ich uwagi od wyborów i ułatwienia wygranej socjaliście Moraczewskiemu. Oferta starosty wywołała nie tylko ogromne zaskoczenie i konsternację, ale i zażenowanie wśród obecnych na zebraniu: „Socjaliści mają zdobywać mandat z rąk starosty drogą podpalenia domów żydowskich! – pisał Stanisław Kot – to wstyd”. Komitet wyborczy w Kałuszu nie podjął decyzji, jednak propozycję przedstawiono do rozpatrzenia samemu Moraczewskiemu, który zdecydowanie ją odrzucił, co, zdaniem pamiętnikarza, socjaliści kałuscy przyjęli z wyraźną ulgą<sup>67</sup>. Jednak starosta powiatowy w Kałuszu, wykorzystując swe stanowisko, „wyciągnął” konsekwencje w stosunku do głosujących według własnego prze-

<sup>63</sup> I. Daszyński, *op. cit.*, s. 279.

<sup>64</sup> A. Leinwand, *Posel Herman Lieberman*, Kraków-Wrocław 1983, s. 64.

<sup>65</sup> T. P. Rutkowski, *Stanisław Kot 1885–1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000, s. 18.

<sup>66</sup> W dalszej części wspomnień Stanisław Kot pisał: „Jakżeż inaczej mi się przedstawił [J. Moraczewski] po służbie w Legionach, kiedy lubił się chlubić swą chytrnością, w dalszej swej działalności publicznej” (S. Kot, *Wspomnienia*, cz. IV, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1968, z. 14, s. 143).

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 145–146. We *Wspomnieniach* S. Kot jako kontrkandydatów Moraczewskiego w wyborach ściślejszych mylnie wskazywał związanego z Kołem Polskim demokratę Tobiasza Aschkenasego, określając go jednocześnie niesłusznie mianem syjonisty oraz dr. Abrahama Salza. Tymczasem w drugim głosowaniu, jak wiadomo, Moraczewski miał zmierzyć się jedynie z Abrahamem Salzem, przedstawicielem syjonistów.



konania Żydów. Na niepokornych wyborców zostały nałożone kary grzywny lub aresztu, a ortodoksyjni Żydzi zostali dodatkowo zmuszani do otwierania sklepów w soboty<sup>68</sup>.

Niezwykle istotnym czynnikiem, który niewątpliwie przyczynił się do wygranej Jędrzeja Moraczewskiego, było zorganizowanie przez miejscowych członków PPSD systemu, mającego na celu społeczną kontrolę przebiegu głosowania i zapobieżenie ewentualnym nadużyciom podczas oddawania głosów. Otóż, podzielono teren miasta Stryja na 9 okręgów i w każdym z nich powołano komitet wyborczy składający się z 11 członków. Ponadto powołano odrębny komitet, skupiający kolejarzy, liczący 87 członków. Jeszcze przed wyborami i powstaniem listy wyborców w Magistracie Stryja, każdy komitet stworzył własną listę wyborczą, na której umieszczono nazwiska mieszkańców danej dzielnicy. Po otrzymaniu oficjalnej, urzędowej listy skrupulatnie sprawdzano jej zgodność z przygotowanym przez dany komitet katastrem, a następnie na tej podstawie składano reklamacje wyborcze. Ta zapobiegliwość zmusiła władze miasta do ułożenia listy odpowiadającej stanowi faktycznemu. Aktywna akcja wyborcza, codzienne spotkania i zgromadzenia pozwalały również komitetom na rozeznanie się w poglądach politycznych wyborców. Następnie pilnowano również, aby doręczanie kart legitymacyjnych, uprawniających do głosowania, odbywało się zgodnie z prawem. Posłużono się przy tym bardzo prostą metodą – otóż za każdym urzędnikiem dostarczającym karty podążał jeden z członków komitetu wyborczego i sprawdzał, czy karta nie została oddana w niepowołane ręce. Na licznych zgromadzeniach wyborczych pouczano wyborców, w jaki sposób należy wypełniać kartę legitymacyjną, aby nie została ona unieważniona. W dniu wyborów pilnowano, aby każdy wyborca oddał swój głos. Mężowie zaufania, zasiadający w komisji wyborczej z ramienia PPSD, przesyłali do dzielnicowych komitetów listę wyborców, którzy jeszcze nie głosowali, aby mogły one nakłonić ich do głosowania<sup>69</sup>.

Stworzony przez socjalistów stryjskich system okazał się skuteczny, nie wiadomo jednak, kto był pomysłodawcą prostego, aczkolwiek skutecznego przedsięwzięcia. Nie udało się podobnej akcji przeprowadzić w Kałuszu, gdzie powstał tylko jeden komitet wyborczy, składający się co prawda ze 100 członków, jednak nie wykazujący większej aktywności. Być może obecność Moraczewskiego w Kałuszu w dniu wyborów miała stanowić zabezpieczenie przed ewentualnymi próbami fałszowania wyników głosowania. W związku z tym można stwierdzić, iż sprawna organizacja społecznego systemu kontroli wyborczej stworzona przez socjalistów była ważnym elementem, który przyczynił się

<sup>68</sup> H. Piasecki, *Sekcja Żydowska PPSD i Żydowska Partia Socjalno-Demokratyczna 1892–1919/20*, Wrocław 1982, s. 173.

<sup>69</sup> AAN, Archiwum PPS, 305/V/3, Sprawozdanie z działalności komitetu miejscowego i okręgowego w Stryju za czas od 1 IV 1906 do 15 V 1908, k. 115–116.

do sukcesu wyborczego Jędrzeja Moraczewskiego. Jednocześnie zasięg i sprawny przebieg akcji świadczył o coraz bardziej konstruktywnym funkcjonowaniu tamtejszych struktur PPSD. Należy również w tym miejscu wspomnieć o współpracy podczas kampanii wyborczej pomiędzy PPSD a Żydowską Partią Socjalno-Demokratyczną (ŻPSD) w okręgach nieżydowskich i mieszanych<sup>70</sup>. Udział członków ŻPSD w agitacji wyborczej w okręgu XVIII z pewnością przyczynił się do sukcesu wyborczego Jędrzeja Moraczewskiego.

Socjaliści polscy zdobyli sześć mandatów w pierwszych powszechnych wyborach parlamentarnych w 1907 r. w Galicji, co redaktorzy socjalistycznego „Naprzodu” uznali za znaczący sukces w pierwszych, powszechnych wyborach. W innych dziennikach galicyjskich wynik wyborów uznano za niekorzystny dla socjalistów<sup>71</sup>. Wraz z Moraczewskim do parlamentu z ramienia PPSD weszli Ryszard Kunicki (Cieszyn-Jabłonków), Tadeusz Reger (Bielsko-Strumień-Skoczów), Herman Diamand (Lwów), Józef Hudec (Lwów) i Herman Lieberman (Przemyśl)<sup>72</sup>. Ogromnym zaskoczeniem i porażką dla PPSD była przegrana Ignacego Daszyńskiego zarówno w okręgu Kraków-Wesoła, jak i w okręgu wiejskim Biała-Oświęcim-Kęty-Andrychów, gdzie przywódca PPSD kandydował w roli zastępcy posła<sup>73</sup>.

Na łamach prasowych dziennikarze socjaliści donosili nie tylko o każdym zwycięstwie kandydatów PPSD, ale również o nadużyciach i fałszerstwach wyborczych. Niestety i tym razem władze galicyjskie posuwały się do używania nielegalnych metod walki wyborczej. „Zachowały złą sławę wybory w Galicji” – komunikowano w „Naprzodzie”<sup>74</sup>. Zastraszano wyborców, oszukiwano analfabetów, wpisywano zmarłych na listy wyborcze, obsadzano lokale wyborcze policją i wojskiem<sup>75</sup>. Obawiający się wygranej socjalistów konserwatyści przeznaczili na fundusz wyborczy sumę 0,5 mln koron<sup>76</sup>. Również w powiecie kałuskim dopatrzone zostały nieprawidłowości podczas przeprowadzania wyborów, w związku z czym złożono protest w Namiestnictwie<sup>77</sup>.

12 czerwca 1907 r. Jędrzej Moraczewski wyjechał z Winnik do Wiednia, aby rozpocząć zupełnie dla niego nowy etap działalności politycznej jako poseł socjalistyczny w parlamencie monarchii austriackiej<sup>78</sup>.

<sup>70</sup> H. Piasecki, *op. cit.*, s. 175.

<sup>71</sup> *Po wyborach. Klęska socjalistów w zachodniej Galicji*, „Głos Narodu”, 3 VI 1907, nr 242, s. 1. Nieprzychylna socjalistom redakcja, szczególnie szeroko opisywała klęskę w wyborach przywódcy PPSD, Ignacego Daszyńskiego.

<sup>72</sup> J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996, s. 423–424.

<sup>73</sup> W. Najdus, *Ignacy Daszyński 1866–1936*, Warszawa 1988, s. 234–235.

<sup>74</sup> *Wybory galicyjskie*, „Naprzód”, 19 V 1907, nr 139, s. 1.

<sup>75</sup> W. Najdus, *Polska Partia...*, s. 454;

<sup>76</sup> I. Daszyński, *op. cit.*, s. 278–279.

<sup>77</sup> M. Bobrzyński, *Z moich pamiętników*, oprac. A. Galos, Wrocław–Kraków 1957, s. 30–32.

<sup>78</sup> Biblioteka Narodowa, Zespół Zofii i Jędrzeja Moraczewskich, akc. 7654, List Zofii Moraczewskiej do Heleny Kozickiej, Winniki 2 VI 1907, k. 26.

Warto dodać, iż masowe poparcie udzielone Moraczewskiemu podczas wyborów ze strony polskich kolejarzy spotkało się z niezadowoleniem ze strony pracodawców. Otóż, po wyborach robotnicy kolejowi byli wzywani na rozmowy, podczas których musieli tłumaczyć się z opuszczenia miejsca pracy 17 maja, czyli w dniu pierwszej tury wyborczej. Robotników, którzy opuścili miejsce pracy, ukarano potrąceniem dniówki, mimo iż zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa kolei mieli prawo opuszczenia warsztatów, aby wziąć udział w głosowaniu. Zgodnie z tym faktem represje kierownictwa kolei państwowych wobec kolejarzy były bezpodstawne, a sprawą miał zająć się nowo wybrany poseł Moraczewski, interweniując w tej sprawie w ministerstwie kolei<sup>79</sup>.

W parlamencie Jędrzej Moraczewski znalazł się w grupie sześciu polskich posłów socjalistycznych reprezentujących zabór austriacki. Ogółem w Izbie Poselskiej zasiadło 87 socjalistów, wśród których oprócz Polaków znalazło się również 47 przedstawicieli socjaldemokracji niemieckiej, 24 Czechów, 5 Włochów, 2 Ukraińców i jeden socjalista rumuński. PPSD otrzymała w wyborach 1907 r. ogółem 77 131 głosów, co stanowiło 10% ogółu głosów oddanych na socjalistów w monarchii austro-węgierskiej<sup>80</sup>.

*Ilona Florczak*

**DER KAMPF JĘDRZEJ MORACZEWSKIS UM DAS ABGEORDNETENMANDAT  
WÄHREND DER ERSTEN ALLGEMEINWAHLEN FÜR DEN ÖSTERREICHISCHEN  
STAATSRAT in 1907**

Jędrzej Moraczewski (1870–1944) der erste Premierminister der II. Republik Polen, einer der führenden sozialistischen Aktivisten im unabhängigen Polen, mehrmaliger Sejmabgeordneter, Gewerkschaftsaktivist und langjähriger Anhänger Józef Piłsudskis. Bereits 1895 trat er der Polnischen Sozialdemokratischen Partei Galiziens und Schlesiens bei. Bis 1907 war seine Tätigkeit innerhalb der Parteistrukturen eher einen lokalen Charakter. Dies ergab sich vor allem aus der Arbeitsweise von Jędrzej Moraczewski, der als Eisenbahningenieur im Staatsdienst oftmals seinen Wohnort wechseln musste und da er eine wichtiges Amt im Staatsdienst innehatte war er gezwungen, seine sozialistischen Überzeugungen geheim zu halten. Die Gelegenheit für den Karrierebeginn in der PSDP war die Teilnahme an den ersten Allgemeinwahlen für den österreichischen Staatsrat (also die Vertretung aller Regionen der österreichisch-ungarischen Monarchie). Nach langem Zögern und vom Anführer der PSDP, Ignacy Daszyński, überredet, nahm Moraczewski den Vorschlag zur Parlamentskandidierung von dem Wahlbezirk Stryj-Kalusz (östliches Galizien) aus an. Das Treffen einer solchen Entscheidung war mit einem großen Risiko verbunden – Moraczewski musste mit einer realen Gefahr des Arbeitsverlustes im Staatsdienst rechnen. Er war im Wahlbezirk, aus dem er startete, unbekannt und die dortigen PSDP-Strukturen waren nur geringfügig entwickelt.

<sup>79</sup> *Po wyborach*, „Kolejarz”, 1 VII 1907, nr 13, s. 5.

<sup>80</sup> J. B u s z k o, *Polnische Sozialisten im Wiener Parlament (1897–1918)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1989, z. 90, s. 56.

Im folgenden Artikel wird der Verlauf der Wahlkampagne Jędrzej Moraczewskis beschrieben. Am Beispiel des Wahlkampfes im Bezirk XXVIII habe ich ebenfalls versucht, den spezifischen Charakter der galizischen Wahlen zu beschreiben, die sich zur damaligen Zeit mit zahlreichen Machtmissbräuchen seitens der Staatsbehörden kennzeichnete. Ich habe auch die Art und Weise der Wahlkampagneführung der Abgeordneten kandidaten beschrieben, d.h. die öffentliche Polemik mit Gegenkandidaten, das Halten von Reden auf Kundgebungen oder eine weitreichende Propaganda in der Presse.

Die intensive Arbeit Moraczewskis während der Wahlkampagne endete mit einem Erfolg – der sozialistische Kandidat erhielt 36% der Stimmen während seiner Erstwahl und qualifizierte sich somit für den zweiten Wahlgang. Während des zweiten Wahlgangs (am 31. Mai 1907) bekam Moraczewski mit 3513 Stimmen das Abgeordnetenmandat und trat dem Staatsrat als einer der sechs polnischen sozialistischen Abgeordneten bei. Die von Moraczewski und seinen engsten Mitarbeiter vorbereitete Wahlkampagne wurde von der Parteiführung als eine der besten eingestuft. Während des Wahlkampfes zeichnete sich Moraczewski als ein guter Organisator, guter Redner und ein erklärter Sozialist aus. Die gut organisierte Wahlkampagne wurde zum Beginn der politischen und parlamentarischen Karriere Jędrzej Moraczewskis, die er auch im unabhängigen Polen fortsetzte, indem er einer der Anführer der vereinigten sozialistischen Bewegung wurde.